

*Sygn. akt VII P 447/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcin Winczewski
Protokolant:	sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2017 r. w Bydgoszczy

sprawy z powództwa B. K. (1)

przeciwko (...) w W.

o nagrodę jubileuszową

1. powództwo oddała;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.350,00 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. kosztami sądowymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

SSR Marcin Winczewski

*Sygn. akt VII P 447/17*

## UZASADNIENIE

B. K. (1) pozwem przeciwko (...) w W. (od dnia 31 sierpnia 2017 r. następcy prawnemu Agencji Rynku Rolnego w W.) domagała się zapłaty nagrody jubileuszowej w kwocie 8.790,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu podała, że od dnia 15 września 2003 r. pracowała w Agencji Rynku Rolnego, jednak na skutek zmian organizacyjnych i powołania (...) z dniem 31 sierpnia 2017 r. jej stosunek pracy wygaśnie z mocy prawa. Przed podjęciem pracy w (...), pracowała z przerwami od dnia 15 września 1983 r. Ponadto w okresie od 5 kwietnia 1979 r. do 13 listopada 1981 r. wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym w Ż. i G., który to okres powinien być zaliczony do stażu jej pracy. Dnia 3 lipca 2017 r. wystąpiła do pracodawcy o przyznanie nagrody jubileuszowej za 35 lat pracy, jednak otrzymała decyzję odmowną. Gospodarstwo rolne położone w Ż. i G. prowadziła jej ciotka – Ł. S. oraz syn ciotki – J. S., którzy w 1963 r. przyjęli ją na wychowanie, z uwagi na trudną sytuację materialną jej biologicznej matki. Powódka wskazała, że władza rodzicielska jej matki została ograniczona przez Sąd w 1979 r., przez co została umieszczona w rodzinie zastępczej Ł. S., która wraz z synem faktycznie się nią opiekowała i utrzymywała. Wraz z ciotką i jej synem od zawsze prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i rolne. Faktycznie Ł. S. była dla niej jak matka, którą opiekowała się aż do śmierci. Ł. S. była właścicielką nieruchomości w Ż., zaś właścicielem nieruchomości położonej w G. był J. S. wraz z żoną E., jednak obie nieruchomości tworzyły jedno gospodarstwo rolne, jedną zorganizowaną

całość, użytkowaną na cele produkcji rolnej, prowadzone wspólnie przez Ł. i J. S.. W 1985 r. małżonkowie J. i E. S. przekazali jej w darowiźnie gospodarstwo rolne położone w G.. Przepis art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy nie może być odczytywany dosłownie i potrzebna jest wykładnia celowościowa, gdyż w przeciwnym wypadku prowadzi ona do nierównego traktowania i niesprawiedliwych rezultatów. Faktycznie Ł. S. była dla niej matką i rodziną, pomimo braku adopcji i formalnego przysposobienia. Przepis nie wymaga, aby rodzice byli właścicielami gospodarstwa objętego przez ich dzieci, lecz aby je prowadzili, dlatego praca na gospodarstwie w G. powinna podlegać zaliczeniu, gdyż faktycznie z nieruchomością z Ż. tworzyły jedno gospodarstwo rolne wspólnie prowadzone przez Ł. i J. S.. Okres pracy na obu nieruchomościach powinien być wliczony do stażu pracy, potrzebnego do uzyskania nagrody jubileuszowej.

W odpowiedzi, Krajowy Ośrodek (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podniósł brak podstaw faktycznych pozwu w świetle art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy stażowej oraz brak podstaw do przyjęcia wykonywania przez powódkę pracy w gospodarstwie. Przepisy ustawy stażowej statuują wyjątek od normalnego toku ustalenia stażu pracowniczego, mający zastosowanie wyłącznie do przepisów prawa lub autonomicznych źródeł prawa pracy, przewidujących uprawnienia pracownicze uzależnione od okresów zatrudnienia w innych zakładach pracy, co oznacza, że jako wyjątek nie mogą być interpretowane rozszerzająco, ani nie mogą podlegać wykładni teleologicznej. Powódka pracowała na rzecz gospodarstwa swojej ciotki oraz jej syna, a nie swoich rodziców i teściów, czego wymaga ustawa, dlatego też praca na rzecz tych osób, nie może być brana pod uwagę, nawet jeśli sprawowały one nad nią pieczę zastępczą. Powódka ponadto nigdy nie otrzymała od nich gospodarstwa. Powódka dokonuje różnej wykładni tych samych faktów, według własnych potrzeb, gdyż raz uważa nieruchomości położone w różnych miejscowościach za jedno gospodarstwo a następnie podaje, że przekazana jej część gospodarstwa miała jedynie charakter akcesoryjny, a dodatkowo zostało ono jej przekazane nie od ciotki, lecz od jej syna, który w świetle prawa pozostaje dla niej osobą trzecią, nie mieszczącą się w katalogu osób wymienionych w art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy stażowej. Pozwany wskazał również, że faktycznie i prawnie nigdy nie doszło do przerwania jej stosunków rodzinnych, a ustanowienie rodziny zastępczej nie jest i nie było zrównane, a nawet zbliżone do redefiniowania stosunków rodzinnych. Aby dokonać przesunięcia wszystkich stosunków rodzinnych, pozwalających na uznanie, że rodzice biologiczni nie są już rodzicami danej osoby, a w ich miejsce wchodzi rodzice przysposabiający, konieczne jest orzeczenie przez Sąd przysposobienia. Orzeczenie o ograniczeniu władzy rodzicielskiej i umieszczenie w rodzinie zastępczej nie jest i nie może być równoznaczne z nawiązaniem nowego stosunku odpowiadającego swą treścią stosunkom rodzic-dziecko, pomiędzy dzieckiem a osobą sprawującą nad nim pieczę. Powódka niezasadnie powołuje się więc na wykładnię celowościową, gdyż celem pieczy zastępczej nie jest zmiana rodziny, a jedynie wyłączenie jej i zastąpienie w przypadku jej niewydolności w pewnym zakresie, w sprawowaniu osobistej pieczy nad małoletnim. W ocenie pozwanego nie sposób dokonać wykładni rozszerzającej i przez to rozciągnąć sporny przepis ustawy stażowej na pracę w gospodarstwie prowadzonym przez osobę sprawującą nad małoletnim pieczę zastępczą, gdyż ustawodawca przewidział możliwość nabycia pewnych uprawnień przez pracę w gospodarstwie rodziców i teściów, jednakże nie przewidział możliwości rozciągnięcia tej zasady na inne osoby, w tym nawet bliską rodzinę. Powódka nie poparła żadnymi dowodami faktu świadczenia pracy na gospodarstwie ciotki, przez co wątpliwe jest, czy ją faktycznie wykonywała. Jej ciotka nigdy nie była właścicielem nieruchomości w G., zatem brak jest podstaw do uznania, że działki te położone w różnych miejscowościach i należące do różnych osób, stanowiły jedno gospodarstwo, wyłącznie w oparciu o twierdzenia powódki oraz jednego świadka. Pozwany poddał również w wątpliwość faktyczną pracę powódki, wskazując że czynności przez nią wykonywane miały charakter zwyczajowo przyjętej pomocy i nie odgrywały istotnej roli w prowadzeniu gospodarstwa.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

B. K. (2), urodzona (...) w D., córka J. K. i W. S., była ich piątym dzieckiem, jednak z uwagi na śmierć ojca i trudne warunki materialne oraz problemy wychowawcze, matka oddała ją na wychowanie i utrzymanie swej siostrze Ł. S. (ciotce powódki) oraz jej synowi J. S. (kuzyn). Kontakt z biologiczną matką był podtrzymywany przez odwiedziny, przy czym matka powódki zamieszkiwała w G., miejscowości oddalonej o około 15 km od Ż.). Dopiero 27 września 1979 r., tj. gdy powódka miała 16 lat, Sąd Rejonowy w Grudziądzu, na wniosek ZOZ w C., postanowił ograniczyć władzę

rodzicielską W. K. nad B. K. (2) i umieścić ją w rodzinie zastępczej Ł. S.. Powódka wychowywała się od wczesnych lat dziecięcych u ciotki, którą traktowała jak drugą matkę, chociaż zdawała sobie sprawę, iż nie jest to jej prawdziwa matka, gdyż tą jest W. S.. Ł. S. nigdy formalnie nie adoptowała, nie przysposobiła powódki.

**Dowód:** opis skrócony aktu małżeństwa, postanowienie SR w Grudziądzu z 27.09.1979 r., sygn. akt R III Nsm 236/79 – k. 9; zeznania powódki – k. 67-70, 72, zeznania J. S. – k. 70-71.

Powódka, jako małoletnia, w 1978-83 uczęszczała do Techniku Rolniczego w G., położonym około 10 kilometrów od Ż.. Początkowo Ł. S. i jej syn J. S. prowadzili jedynie gospodarstwo w Ż., które miało powierzchnię 5,15 ha. Było ono własnością Ł. S.. W okresie późniejszym gospodarstwo to zostało powiększone do 10,3 ha. Między innymi z dochodów uzyskanych z tego gospodarstwa (...) z synem J. S. dokupili w dniu 4 lipca 1973 r. nieruchomość rolną o powierzchni 2,00 ha, położoną we wsi G. w gminie S.. Gospodarstwo to było od razu własnością J. S. i jego ówczesnej już żony E. S.. Faktycznie oba te gospodarstwa funkcjonowały jako całość, uzupełniając się. Nigdy jednak nie stanowiły jednego, indywidualnego gospodarstwa rolnego, będąc własnością innych osób. Gospodarstwo w Ż. było złożone z pomieszczeń mieszkalnych i przyłączonych do nich pomieszczeń gospodarczych, przeznaczonych dla zwierząt. W gospodarstwie hodowano trzodę chlewną, krowy (dojne i opasowe), kury, kaczki i gęsi, uprawiano buraki, ziemniaki, rzepak, zboża. Pomieszczenie mieszkalne było ogrzewane jedynie piecem „kozą”. Natomiast w G. uprawiano same rośliny, nie było inwentarza zwierzęcego, nie było też żadnych maszyn ani budynków. Na obu gospodarstwach pracowała głównie powódka wraz z ciotką, gdyż J. S. pracował w tym okresie zawodowo. Uprawa roślin była w głównej mierze ukierunkowana na potrzeby zwierząt hodowanych.

**Dowód:** zaświadczenie UG P. z 7.07.2017 r., poświadczenie zamieszkania UG S. z 29.06.2017 r., zaświadczenie Starosty (...) z 29.06.2017 r. – akta osobowe; zeznania powódki – k. 67-70, 72, zeznania J. S. – k. 70-71.

Powódka świadczyła pracę w gospodarstwie na rzecz ciotki Ł. S., poprzez pomoc w obsłudze inwentarza żywego – krów i świń, m.in. poprzez ręczny udój krów – dwa razy dziennie 3-5 sztuk bydła, przygotowanie i zadawanie karmy zwierzętom, prace porządkowe i utrzymanie higieny w pomieszczeniach gospodarczych, prace polowe, pielenie chwastów, zbiór plonów, zbiór kamieni, obsługę maszyn rolniczych, przynoszenie wody pobliskiego stawu, z uwagi na brak bieżącej wody. Powódka oraz Ł. S. zajmowały się gospodarstwem w Ż. oraz G. same, w późniejszym okresie na gospodarstwo zaglądały sporadycznie dzieci J. S. oraz jego żona. Ostateczne decyzje w rodzinie i gospodarstwie należały do Ł. S., natomiast rola powódki zasadniczo sprawdzała się wyłącznie do pomagania przy pracy fizycznej. Powódka była bardzo blisko związana uczuciowo z ciotką, która decydowała o jej wykształceniu, jeździła z nią do lekarza, opiekowała się nią, łożyła na jej wychowanie, utrzymanie, wykształcenie.

**Dowód:** oświadczenie wnioskodawcy do ZUS z 30.06.2017 r., zeznania powódki – k. 67-70, 72, zeznania J. S. – k. 70-71 akt sprawy.

Za zgodą Ł. S., w dniu 15 kwietnia 1985 r., małżonkowie J. i E. S., będący właścicielami nieruchomości wpisanej ówczesnie do księgi wieczystej KW (...) (obecnie księga wieczysta o numerze (...) w Sądzie Rejonowym w Chełmnie), o powierzchni ok 2,0 ha, położonej w G., numer ewidencyjny działki (...) (aktualnie 16/6), darowali ją B. K. (2). Powódka otrzymała wówczas wyłącznie ziemię, bez inwentarza i do dnia dzisiejszego pozostaje jej właścicielką. Natomiast właścicielem nieruchomości w Ż., od dnia 23 lipca 1986 r. do chwili obecnej, jest J. S., jednakże uległa ona zmniejszeniu do obszaru 0,0402 ha. Po przejęciu ziemi w G., w prowadzeniu gospodarstwa powódce pomagał J. S., posiadający maszyny rolnicze, bez których prowadzenie tego gospodarstwa nie byłoby możliwe.

**Dowód:** akt notarialny rep. A nr (...) z 15.04.1985 r., odpis zwykły księgi wieczystej (...) z 4.05.2009 r. – akta osobowe; zaświadczenie Starosty (...) z 13.10.2017 r. – k. 66, zeznania powódki – k. 67-70, 72, zeznania J. S. – k. 70-71.

Po skończeniu szkoły powódka pracowała od 15 września 1983 r. do 31 marca 1988 r. w Wojewódzkim Związku (...) w T. na stanowisku stażysty i referenta ds. administracji, od 1 kwietnia 1988 r. do 30 kwietnia 1990 r. w (...) / (...) jako sekretarz Gminnego Komitetu (...) w P., od 1 do 31 maja 1990 r. pozostawała bezrobotna, od 1 czerwca do 14 września 1990 r. w (...) Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w S., jako referent ds. planowania i sprawozdawczości,

od 17 sierpnia 1990 r. do 29 lutego 1992 r. w Gminnej Spółdzielni (...) C. w P. jako v. prezes i prezes zarządu, od 1 marca 1992 r. do 30 listopada 2002 r. w (...) Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej w S., jako prezes zarządu, od 3 lutego do 30 kwietnia 2003 r. w (...) w C., jako zastępca kierownika. Następnie od dnia 15 września 2003 r. podjęła prace w Agencji Rynku Rolnego w Oddziale Terenowym w B., na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku głównego specjalisty. Na skutek zmian organizacyjnych i powołania Krajowego Ośrodka (...), z dniem 31 sierpnia 2017 r. (...) przestała istnieć, a zastąpił ją właśnie (...), zgodnie z brzemieniem ustawy z dnia 10 lutego 2017 r. przepisy wprowadzającej ustawę o Krajowym Ośrodku (...). Na skutek podstawie przepisów tej ustawy, stosunek pracy powódki uległ rozwiązaniu z dniem 31 sierpnia 2017 r. Łącznie powódka przepracowała w (...) 13 lat, 11 miesięcy i 17 dni.

**Dowód:** CV, świadectwo pracy (...) w C. z 30.03.1988 r., świadectwo pracy (...), (...) w T. z 27.04.1990 r., świadectwo pracy (...) w S. z 14.09.1990 r., świadectwo pracy GS (...) w C. z 27.02.1992 r., świadectwo pracy (...) w S. z 10.03.2005 r., świadectwo pracy (...) w W. z 40.04.2003 r., świadectwo pracy (...) w W. z 31.08.2017 r., kwestionariusz osobowy, umowa o pracę z 15.09.2003 r. – akta osobowe; zeznania powódki – k. 67-70, 72.

Dnia 3 lipca 2017 r. B. K. (1) złożyła pracodawcy wnioski o naliczenie i wypłatę nagrody jubileuszowej z tytułu 35 lat stażu pracy. Zdawała sobie sprawę, że bez zaliczenia stażu pracy w gospodarstwie w Ż. i G. nie spełni wymogu stażowego. Wniosek, po analizie w Biurze (...), został przekazany Dyrektorowi (...) w B., który dnia 2 sierpnia 2017 r. odmówił wypłaty nagrody wskazując, że praca w latach 1979 – 1981 nie spełnia wymogów zaliczenia stażu pracy w gospodarstwie rolnym. Wskazał ponadto, że powódka pracę wykonywała w gospodarstwie rolnym rodziny zastępczej, podczas gdy matka powódki posiadała prawa rodzicielskie i nigdy nie została ich pozbawiona, a jej władza rodzicielska została jedynie ograniczona. Instytucja rodziny zastępczej w świetle przepisów nie spełnia wymogu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Dodatkowo gospodarstwo nie zostało objęte i dalej prowadzone, gdyż przejście gospodarstwa nastąpiło od kuzyna powódki i jego żony.

**Dowód:** wniosek z 3.07.2017 r., pismo dyrektora (...) w B. z 2.08.2017 r., świadectwo pracy (...) z 31.08.2017 r. – akta osobowe; zeznania powódki – k. 67-70, 72.

Zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 4 zakładowego regulaminu wynagradzania pracowników (...) z dnia 20 maja 2003 r., pracownikom przysługuje nagroda jubileuszowa po przepracowaniu 35 lat w wysokości 200% podstawy naliczenia. Zgodnie z ust. 2, przy ustalaniu okresów uprawniających do nagrody przyjmuje się wszystkie udokumentowane okresy zatrudnienia oraz okresy równorzędne z okresem zatrudnienia z mocy regulacji szczególnych. Zarządzeniem nr (...) Prezesa (...) z dnia 24 lipca 2012 r. zmieniono § 10 regulaminu w ten sposób, że pracownikom przysługuje nagroda jubileuszowa związana z osiągnięciem stażu pracy po przepracowaniu 35 lat (ust. 2 pkt 4), pod warunkiem, że na dzień nabycia prawa do nagrody, pracownik legitymuje się okresem zatrudnienia w (...) wynoszącym, co najmniej 3 lata wliczane do stażu pracy. Wysokość nagrody nie uległa zmianie. Przy ustalaniu okresów uprawniających do nagrody uwzględnia się wszystkie udokumentowane okresy zatrudnienia oraz okresy równorzędne z okresem zatrudnienia z mocy regulacji szczególnych (ust. 3). Zgodnie z ust. 7 pracownik był zobowiązany do udokumentowania swojego prawa do nagrody, jeżeli w jego aktach osobowych brak jest odpowiedniej dokumentacji.

**Dowód:** zakładowy regulamin wynagradzania pracowników (...) z 20.05.2003 r. – k. 46-53, zarządzenie nr (...) Prezesa (...) z 24.07.2012 r. – k. 61-62.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i aktach osobowych powódki, których prawdziwości i wiarygodności strony nie kwestionowały w toku procesu, a także na podstawie przesłuchania świadka J. S. i samej B. K. (1), albowiem ich zeznania okazały się być jasne, konsekwentne, spójne i korelują z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego. Należy zaznaczyć, iż stan faktyczny sprawy pozostawał zasadniczo bezsporny, a rozstrzygnięcia wymagała kwestia prawna, dotycząca prawa do nagrody jubileuszowej. Nie budziło wątpliwości, iż przysługiwałaby ona powódce, w niespornej wysokości, wyłącznie w sytuacji zaliczenia do stażu jej pracy okresu od 5 kwietnia 1979 r. (po ukończeniu 16 roku życia) do 13 listopada 1981 r., do kiedy

to była ona zameldowana w należącem wówczas do jej ciotki Ł. S. gospodarstwie rolnym, położonym pod adresem (...), (...)-(...) P.. Trzeba jednocześnie zauważyć, iż o ile Sąd dał wiarę świadkowi i powódce, co do okoliczności faktycznych, o których zeznawali, to nie uwzględnił jednak znajdujących się w tych zeznaniach ocen, co do ich przełożenia na stan prawny.

Podkreślanie wymaga, iż zasadniczo stan faktyczny sprawy był pomiędzy stronami bezsporny, a kwestią sporną pozostało spełnienie wymogu stażu pracy powódki do uzyskania prawa do nagrody jubileuszowej. Kluczową kwestią było więc rozstrzygnięcie, czy w opisanym stanie faktycznym, znajdzie zastosowanie art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz.U. z 1990 r. Nr 54, poz. 310 ze zm.), zgodnie z którym ilekroć przepisy prawa lub postanowienia układu zbiorowego pracy albo porozumienia w sprawie zakładowego systemu wynagradzania przewidują wliczanie do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownika wynikające ze stosunku pracy, okresów zatrudnienia w innych zakładach pracy, do stażu tego wlicza się pracownikowi także: przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16 roku życia w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rodziców lub teściów, poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub wraz ze współmałżonkiem.

Ustawa, co znaczące, nie pozwala na zaliczenie każdej pracy w gospodarstwie lub każdego prowadzenia gospodarstwa, lecz jedynie niektóre ich przypadki, wyszczególnione w trzech punktach art. 1 ust. 1 ustawy. Ustawodawca te przypadki swoiście „reglamentuje”, w szczególności poprzez ograniczenie terminem, czy wprowadzenie wymogu przejęcia gospodarstwa w następstwie pracy w tym gospodarstwie. Są to normy wyjątkowe i już z tego względu należy wyklądać je w sposób zwężający, a z pewnością nie jest dopuszczalna ich wykładnia rozszerzająca, jak chciałaby tego powódka (tak A. Rzetecka-Gil [w:] Komentarz do ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy, Lex 2008, kom. do art. 1). Powołane przepisy są przy tym jednoznaczne i nie wymagają jakiegokolwiek interpretacji, która tym samym jest niedopuszczalna. Nie da się bowiem interpretować pojęć jasnych, które takiej interpretacji nie wymagają, byłoby to sprzeczne z ogólnymi zasadami wykładni. Przy wykładni językowej należy pamiętać, że: różnym zwrotom nie można nadawać tego samego znaczenia; tym samym zwrotom nie można nadawać różnych znaczeń; nie powinno się pewnych fragmentów przepisów pomijać; a nadto nie powinno się tam gdzie rozróżnień nie wprowadził sam prawodawca, wprowadzać ich przez interpretatora. Wykładnia proponowana przez powódkę jest z tymi zasadami sprzeczna. W tym miejscu należy odwołać się do stanowiska judykatury, z którego wynika, że nie można poprzestać na wykładni językowej we wszystkich tych przypadkach, kiedy zastosowanie wyłącznie tej wykładni prowadziło do wadliwych i niejednoznacznych rezultatów, ale tak w rozpoznawanej sprawie nie jest. Analiza językowa danego przepisu prawa jest nie tylko punktem wyjścia wykładni prawa, ale także zakreśla jej granice. Próba dokonania wykładni, która byłaby sprzeczna z językowym znaczeniem przepisu prawa byłaby naruszeniem zasady praworządności. Językowe znaczenie przepisu prawa wyznacza bowiem granice dopuszczalnej wykładni, gdyż formuła słowna jest granicą wszelkiego dopuszczalnego sensu, jakiego możemy poszukiwać w tekście przepisów prawa. Aby ustalić ten sens można odwołać się do kontekstu językowego, systemowego i funkcjonalnego interpretowanego przepisu prawa, zgodnie z przyjętymi w judykaturze dyrektywami wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej. Sięgając po pozajęzykowe metody wykładni, należy pamiętać, że ich wynik musi się mieścić w językowym znaczeniu słów tworzących dany przepis prawa, gdyż przejęcie wyniku wykładni, który ewidentnie jest nie do pogodzenia z szeroko rozumianym znaczeniem interpretowanych zwrotów byłoby równoznaczne z wykładnią *contra legem*. Tak zarysowane granice wykładni prawa są normatywnie zabezpieczone przez przepisy rangi konstytucyjnej, gdyż zgodnie z przyjętą w judykaturze i doktrynie zasadą pierwszeństwa wykładni językowej w procesie wykładni prawa, należy w pierwszej kolejności opierać się na rezultatach wykładni językowej, a dopiero w przypadku dalszych wątpliwości lub w celu wzmocnienia wyniku wykładni językowej sięgać kolejno po wykładnię systemową lub funkcjonalną. Tak więc, nawet jeśli w sprawie można dopuścić inne rodzaje wykładni, to i tak podkreślenia wymaga pierwszeństwo wykładni językowej, nad wszelkimi innymi jej rodzajami, w tym powoływaną przez powódkę wykładnią celowościową. W tym zakresie nie sposób zgodzić się z pozwem, iż taki rodzaj wykładni mógłby prowadzić do stwierdzenia, że przejęcie gospodarstwa rolnego od kuzyna i jego żony (swe gospodarstwo powódka otrzymała bowiem w drodze darowizny od J. i E. małżonków S.), a nawet (co w sprawie przecież miejsca nie miało) od ciotki, jest „objęciem gospodarstwa rolnego prowadzonego wcześniej

przez rodziców lub teściów.” Nie zmieniają tego nawet okoliczności faktycznego zamieszkiwania i wychowywania powódki przez Ł. S.. Przepis wyraźnie i jasno stanowi, iż gospodarstwo rolne, w którym świadczono pracę, musiało być prowadzone przez rodziców lub teściów, podczas gdy w świetle prawa i faktów, powódka świadczyła pracę w gospodarstwie swojej ciotki w Ż. oraz w gospodarstwie swojego kuzyna i jego żony w G.. W ocenie Sądu nie jest możliwe, wobec tak jasnego brzmienia przepisu, zastosowanie wykładni celowościowej (która całkowicie zmieniałaby pojęcia jasne), gdyż ustawodawca nie posłużył się zwrotem „rodzina” lecz „rodzice i teściowie” co jest bardzo wyraźnym i szczegółowym określeniem kręgu osób, jakie mogą być w tej sytuacji brane pod uwagę. Nietrafne są rozważania i argumentacja powódki, gdyż ich uwzględnienie prowadziłyby do niejasności i niepewności w prawie, bowiem każdy zainteresowany mógłby argumentować, że kiedyś pracował u jakiegoś członka rodziny, z którym czuł się zżyty, jak z ojcem lub matką. Powyższego nie zmienia szczególna sytuacja w jakiej znalazła się powódka, gdyż w świetle prawa nie doszło do przysposobienia / adopcji, lecz jedynie do ograniczenia władzy rodzicielskiej i ustanowienia pieczy zastępczej, która nie jest równa adopcji (przysposobieniu) i nie przerywa stosunków rodzinnych oraz konsekwencji prawnych związanych m.in. z obowiązkiem alimentacji, utrzymywaniem kontaktów, czy wreszcie prawem do spadku po prawdziwych rodzicach powódki. Postanowienie Sądu o umieszczeniu w rodzinie zastępczej, ze swej istoty jest orzeczeniem tymczasowym (art. 109 § 2 pkt 5 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Zgodnie bowiem z art. 112<sup>4</sup> k.r.o., dziecko umieszcza się w pieczy zastępczej do czasu zaistnienia warunków umożliwiających jego powrót do rodziny albo umieszczenia go w rodzinie przysposabiającej. Instytucja ta więc z założenia jest tymczasowa i nie prowadzi do utraty więzi z biologicznymi rodzicami, w tym również do utraty praw związanych z pokrewieństwem z matką powódki. Trafnie przy tym stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 1994 r. (I PRN 115/94, OSNP 1995/16/205) „Analizując niesporny w sprawie stan faktyczny należy dojść do wniosku, że nie odpowiada on hipotezie art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy, gdyż nie zawiera jednego z koniecznych jej elementów, którym jest objęcie gospodarstwa rodziców lub teściów. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że w wymienionym przepisie tylko o te dwie grupy osób chodzi i że tylko przejęcie ich gospodarstwa rodzi możliwość wliczenia do stażu pracowniczego okresu pracy w ich gospodarstwie rolnym w sytuacji opisanej w tymże przepisie. Nie ma zaś znaczenia okoliczność, czy między zaprzestaniem pracy w gospodarstwie rodziców (lub teściów) a jego objęciem i samodzielnym prowadzeniem była jakaś przerwa czy nie. Ważne jest to, by przejęciu podlegało gospodarstwo rodziców (lub teściów), a nie innych osób. Z tego rodzaju konstrukcji przepisu można łatwo odczytać zamiar ustawodawcy. Jest nim z jednej strony preferowanie sytuacji, w której następuje przejście gospodarstwa rolnego z pokolenia na pokolenie, a z drugiej strony – uprzywilejowanie w zakresie prawa pracy tych, którzy zdecydowali się kontynuować prowadzenie gospodarstwa przodków. Rozciągnięcie przepisu na inne strony faktyczne, w których – tak jak w rozpoznawanej sprawie – osoba zainteresowana obejmuje gospodarstwo rolne (lub jego część) stanowiącą w przeszłości własność rodziców, lecz w chwili objęcia nie należące już do nich od wielu lat – jest nieuprawnione.” Ważkie, iż w stanie faktycznym sprawy rozpoznawanej wówczas przez Sąd Najwyższy, gospodarstwo rolne zostało przejęte od brata i nawet tak bliska więź rodzinna nie stanowiła podstawy do odstąpienia od jasnej treści przedmiotowej normy prawnej (podobnie SN w wyroku z dnia 2 sierpnia 2012 r., II BP 17/11, M.P.Pr. 2012/12/650-654, odnośnie babki). Przejęcie więc przez powódkę części gospodarstwa rolnego od kuzyna J. S. i jego żony E. S. (przyjmując nawet hipotetycznie, że nieruchomości w Ż. i G. stanowiły jedno gospodarstwo, które w 1986 r. przejął w całości od swej matki J. S.), nie wypełniało przesłanek określonych w powołanej ustawie, uprawniających do uznania pracy powódki w gospodarstwie rolnym do stażu pracy, uprawniającego do nagrody jubileuszowej.

Aktualnie, od dnia 1 października 1990 r., po nowelizacji Kodeksu cywilnego z dnia 28 lipca 1990 r., przyjmuje się, że gospodarstwo rolne to grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (art. 55<sup>3</sup> k.c.). Również w orzecznictwie przyjęto, że definicja gospodarstwa rolnego z art. 55<sup>3</sup> k.c. odpowiada gospodarstwu rolnemu w rozumieniu ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. (wyroki SN z dnia 5 lutego 1998 r., I PKN 511/97, OSNAP 1999/1/19; i z dnia 15 czerwca 1999 r., II UKN 688/98, OSNP 1999/18/1). Dopuszczając więc możliwość uznania, że nieruchomości w G. zakupiona przez J. i E. małżeństwo S. stanowiła część gospodarstwa rolnego w tym rozumieniu, należącego początkowo do Ł. S., to przejęcie jego części nastąpiło nawet nie

od ciotki, jak usilnie starała się wykazywać powódka, z powołaniem się na bliżej nieokreślone zasady współzycia w warunkach wiejskich, ale właśnie od kuzyna i jego małżonki.

Stosownie do art. 77<sup>1</sup> k.p., warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą ustalają układy zbiorowe pracy, zgodnie z przepisami działu jedenastego, z zastrzeżeniem przepisów art. 77<sup>2</sup>-77<sup>5</sup>. Zgodnie z art. 77<sup>2</sup> k.p., pracodawca zatrudniający co najmniej 50 pracowników, nieobjętych zakładowym układem zbiorowym pracy ani ponadzakładowym układem zbiorowym pracy odpowiadającym wymaganiom określonym w § 3, ustala warunki wynagradzania za pracę w regulaminie wynagradzania (§ 1). W regulaminie wynagradzania, o którym mowa w § 1, pracodawca może ustalić także inne świadczenia związane z pracą i zasady ich przyznawania (§ 2). Regulamin wynagradzania obowiązuje do czasu objęcia pracowników zakładowym układem zbiorowym pracy lub ponadzakładowym układem zbiorowym pracy ustalającym warunki wynagradzania za pracę oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą w zakresie i w sposób umożliwiający określanie, na jego podstawie, indywidualnych warunków umów o pracę (§ 3). Regulamin wynagradzania ustala pracodawca. Jeżeli u danego pracodawcy działa zakładowa organizacja związkowa, pracodawca uzgadnia z nią regulamin wynagradzania (§ 4). Do regulaminu wynagradzania stosuje się odpowiednio przepisy art. 239 § 3, art. 241<sup>12</sup> § 2, art. 241<sup>13</sup> oraz art. 241<sup>26</sup> § 2 (§ 5).

Nagroda jubileuszowa nie jest powszechnym (należnym wszystkim pracownikom) świadczeniem ze stosunku pracy. Nie jest przewidziana w Kodeksie pracy. W judykaturze przydaje się jej cechy wynagrodzenia, ale nie zmienia to jej charakteru jako świadczenia ze stosunku pracy należnego tylko w takim kształcie, jaki przewidują przepisy prawa pracy odnoszące się do danej grupy pracowników. Podobnie w tym aspekcie przedstawia się charakter premii i nagród, które też zalicza się do wynagrodzenia niezależnie od tego, że nie są to świadczenia powszechne. Nagrody jubileuszowe przewidziane są zazwyczaj w ustawach pragmatycznych, układach zbiorowych pracy, regulaminach wynagradzania. W tych źródłach prawa pracy autonomicznie są regulowane zasady nabycia prawa do nagrody, jej wysokość, ewentualne zaliczanie okresów zatrudnienia u innych pracodawców do stażu pracy uprawniającego do nabycia prawa do nagrody. Nie ma jednorodnych zasad w tym zakresie, a u pozwanego warunki nabycia prawa do nagrody jubileuszowej określał zakładowy regulamin wynagradzania pracowników (...) z dnia 20 maja 2003 r. W ocenie Sądu nie mogło budzić wątpliwości, iż regulamin ten dopuścił w § 10 ust. 2, co do zasady, możliwość stosowania do powódki przepisów powołanej ustawy, jednakże nie spełnia ona warunków określonych w jej art. 1 ust. 1 pkt 2, co jednocześnie nie pozwala na zaliczenie okresu pracy w gospodarstwie do pracowniczego stażu pracy, upoważniającego do nagrody jubileuszowej.

Reasumując, powódka nie mieści się w kręgu osób, którym art. 1 ustawy stażowej daje szczególny przywilej zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy, gdyż brzmienie przepisu wyraźnie wskazuje na szczególną kategorię członków rodziny, u których praca ta się odbywała – rodziców i teściów. Powódka nie przejęła i nie prowadziła gospodarstwa swoich rodziców, lecz przejęła i prowadziła gospodarstwo swojego kuzyna – w G., natomiast gospodarstwo w Ż. przejął J. S.. Najistotniejszą kwestią w rozpoznawanej sprawie jest jednak fakt, iż powódka nigdy nie była córką Ł. S. a J. S. jest jej kuzynem. Ł. S. sprawowała wyłącznie pieczę zastępczą na zasadzie rodziny zastępczej nad powódką (pomagając w ten sposób swej siostrze, zajętej wychowaniem czwórki innych dzieci), na skutek ograniczenia władzy rodzicielskiej jej matce – W. K., co jednak nie miało takich skutków prawnych jak przysposobienie (adopcja) i nie może być z tym zrównane tylko na podstawie faktycznego przebiegu opieki nad powódką i powstałych uczuć między nią a Ł. i J. S.. Tylko bowiem przysposobienie, zgodnie z Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, powoduje powstanie między przysposobionym a przysposabiającym taki stosunek, jak między rodzicami i dziećmi. Dopiero na skutek tej instytucji wygasają, ustawały, prawa i obowiązki przysposobianych wynikające z pokrewieństwa względem krewnych, oraz tych krewnych w stosunku do nich, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło, a powódka przecież dalej utrzymywała kontakty ze swą rodzoną matką, mieszkającą wraz z rodzeństwem raptem kilkanaście kilometrów dalej.

W ocenie Sądu, powódka nie wykazała w toku procesu, aby pracowała w gospodarstwie swoich rodziców lub teściów. Przeciwnie, sama przyznała, że pracowała w gospodarstwie swoje ciotki i kuzyna, podkreślając, że nigdy do formalnej adopcji nie doszło. Ponadto, co znaczące, doskonale zdawała sobie sprawę z różnicy pomiędzy rodziną zastępczą,

faktyczną pieczę, a przysposobieniem, gdyż w oficjalnych dokumentach zawsze Ł. S. nazywała ciotką, nigdy matką, którą w świetle prawa była W. K. (oświadczenie do ZUS z dnia 30 czerwca 2017 r., kwestionariusz osobowy do (...) z dnia 15 września 2003 r., podanie z dnia 15 grudnia 2003 r. – akta osobowe powódki).

Z uwagi na powyższe, powództwo oddalono.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2 wyroku z uwzględnieniem wyniku sprawy, którą powódka przegrała w całości. Zgodnie z treścią art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty procesu, które poniósł pozwany składa się wynagrodzenie ustanowionego w sprawie profesjonalnego pełnomocnika i z tego tytułu zasądzono na jego rzecz od powódki kwotę 1.350,00 zł. Wysokość przyznanych kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił na podstawie § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804), na kwotę 1.350,00 zł (75% x 1.800,00 zł).

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono w punkcie 3 wyroku na podstawie art. 97 i 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t.: Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c. Powódka była z mocy prawa zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych (art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy o kosztach), natomiast powództwo zostało w całości oddalone, a zatem w tej sytuacji brak jest podstaw do obciążania którejkolwiek ze stron tymi kosztami, które musiał w związku z tym ponieść Skarb Państwa.

SSR Marcin Winczewski